

Barbórka- Święto Górnicze



4 grudnia - Barbórka

4 GRUDZIEŃ

- Kartka z kalendarza 4 .12. 2020r.
- dzień tygodnia : piątek
- święto: Barbórka (Dzień Górnika, Naftowca i Gazownika)
- imieniny obchodzą : *Barbara*
- Wschód słońca: 7:26 Zachód słońca: 15:25
- Dzień trwa 7 godz. 59 min, jest krótszy od najdłuższego o 8 godz. i 48 min. i jest dłuższy od najkrótszego o 16 min.
- Znak zodiaku urodzonych 4 grudnia to Strzelec
- 339 dzień roku, do końca pozostało 27 dni
- Do końca astronomicznej jesieni pozostało 16 dni

Święta Barbara
- patronka dobrej śmierci

*Hej Barbórko, mężna córko
Skarbniku i Damo Biała
Niech powróci święto w krasie
Niech się cieszy Polska cała*

W dzień "Barbórki" rano, górnicy odświętnie ubrani w galowe mundury, zgodnie z tradycją, zbierają się w kopalni, po czym w uroczystym pochodzie kroczą do kościoła na nabożeństwa "barbórkowe". Po zakończeniu oficjalnych uroczystości, górnicy wracają do domów, gdzie spędzają pozostałą część dnia z najbliższymi. Ten wielki świąteczny i rodzinny nastrój jest dla górnika bardzo ważny - czuje się głową rodziny.

Pobudka Górnicza na Nikiszowcu

https://www.youtube.com/watch?v=Wqk_jkCaJpI

Pobudka górnicza –pochód barbórkowy Orkiestry Dętej Murcki

Boże Dary

<https://www.facebook.com/KulturaDeta/videos/poch%C3%B3d-barb%C3%B3rkowy-orkiestry-d%C4%99tej-murcki-bo%C5%BCe-dary-04122017-r/1364501400323213/>



MUNDUR GÓRNICZY

Mundur górniczy wprowadzony został w górniczych okręgach Niemiec. Były różne mundury dla poszczególnych kategorii pracowników górnictwa. Dzisiejszy honorowy czarny mundur galowy górnika ozdobiony jest wieloma dekoracjami, które nawiązują do dawnej odzieży roboczej.

MUNDUR GÓRNICZY



Czako

"Górnicza czapka"
*Ta czapka górnicza
Ma parzyste piórka.
Pamięta tę czapkę
Niejedna Barbórka.*

*Jest czarna jak
węgiel
Ze ścian korytarzy,
A znaczek na czapce
Wesoło się jarzy(...).*

Cz. Janczarski



Górnice **czako** czyli nakrycie głowy, galowa „czapka” górnicza. Czako górnicze jest elementem galowego munduru górniczego. Górnicze czako posiada godło górnicze, borty oraz pióropusz. Pióropusz na czako jest zrobiony z kogucich piór o długości 22cm. Czako górnicze w przeciwieństwie do czaka wojskowego od którego się wywodzi, nie posiada daszka. Materiał z jakiego wykonane jest czako górnicze to gruba tektura obciągnięta krepa. Kolory pióropusza na górnim czako mają swoje znaczenie.

RODZAJE CZAKO

Czako górnicze –**pióropusz czerwony** dla
orkiestry dętej



RODZAJE CZAKO

Czako górnicze – **pióropusz czerwono-biały**
dla kapelmistrza orkiestry górniczej



RODZAJE CZAKO

Czako górnicze – **pióropusz czarny**
dla górników



RODZAJE CZAKO

Czako górnicze – pióropusz zielony
dla dyrektorów generalnych i dyrektorów
górnich



RODZAJE CZAKO

Czako górnicze – pióropusz biały
dla dozoru ruchu zakładu górniczego



Górniczne godło

- **Godło** stanowią młot żelazny, **perlik**, nie mający wystającego górnika końca trzonka oraz klin żelazny również na trzonku, zwany **żelazkiem**.
- W dawniejszych czasach spotykamy godło o kształcie nieco innym na przykład cieńsze trzonki, żelazko zbliżone do dwustronnego kilofa.
- Barwami górniczymi są **czerń i zieleń**.
- **Czerń** symbolizuje ciemności podziemia.
Zieleń symbolizuje uczucia pracującego górnika, tęskniącego do przyrody i światła.



Święta Barbara patronka górników

Legenda o Świętej Barbarze

Św. Barbara urodziła się pod koniec III w. w Nikomedii w dzisiejszej Turcji. Była córką poganina, bogatego i wpływowego człowieka; jedynaczką, długo oczekiwaną przez rodziców. Ojciec Barbary Dioskur chciał uchronić córkę przed niechcianymi konkurentami i przed chrześcijaństwem zamknął ją więc w specjalnie wybudowanej wieży. Zezwolił jej jednak na wizyty różnych nauczycieli. Jak podaje legenda, wśród nich był chrześcijański lekarz, który zapoznał dziewczynę ze swoją religią. Efektem było nawrócenie Barbary. W tajemnicy przed rodzicami przyjęła chrzest i postanowiła poświęcić się Chrystusowi, żyjąc w dozgonnej czystości. Dręczona przez ojca, uciekła do lasu i ukryła się w grocie. Wydana przez pasterza, została ujęta przez służbę ojca i przekazana władzom rzymskim. Ponieważ nie chciała wyrzec się swojej wiary, torturowano ją. Po męczeńskiej śmierci św. Barbary bardzo szybko zaczął się szerzyć jej kult.

Święta Barbara - patronka dobrej śmierci

*Hej Barbórko,
mężna córko
Skarbniku i Damo
Biała
Niech powróci
święto w krasie
Niech się cieszy Polska
cała*



SKARBNIK - DUCH ŚLĄSKICH KOPALŃ

Skarbnik żyje sobie gdzieś w opuszczonych chodnikach śląskich kopalń i od czasu do czasu ukazuje się górnikom. Czasami niczym się od nich nie różni: zjawia się ubrany jak oni, z górniczą lampą i kilofem w rękę. Niekiedy przybiera postać starca z długą, siwą brodą. A bywa też i tak, że wciela się na przykład w mysz lub inne żyjące w kopalni stworzenie.

Różnie go górnicy przedstawiają i różnie o nim powiadają. Podobno nieraz górnikowi drugie śniadanie podbierze, nieraz połowy zarobku zażąda, by się za to baryłką złota odwdzińczyć, nieraz też pokład najlepszego węgla pokaże i przed niebezpieczeństwem ostrzeże.

Tak też bywało z tym górnikiem, co to małymi wagonikami węgiel z przodka do szybu przewoził. Toczyły się te wagoniki po szynach, toczyły, pogwizdywał sobie górnik rażno, aż ty nagle widzi przed sobą światłość od górniczej lampki bijącą. Ktoś mu na drodze stanął i dalej jechać zabrania. Zatrzymał górnik parowozik, który wagony popychał, biegnie do przodu, a tu nikogo. Ani żywej duszy, ani światła. Obejrzał wagonik, po wagoniku, zajrzał do wszystkich załomów i zakamarków - i nic.

- Był i go nie ma - drapał się po głowie wózkarz. - A może mi się przywidziało? Może się na chwileczką zdrzemnął.

Nie znalazłszy na te pytania odpowiedzi, ruszył dalej. Nie ujechał jednak daleko, bo oto znowu jasne światło poraziło mu oczy.

- Teraz nie śnię - powiedział głośno, żeby nie mieć do tego wątpliwości, i krzyknął przed siebie: - Hej, coś ty za jeden? Dosyć tych figli, bo za trzecim razem wózków nie zatrzymam i za to, co się stanie, nie odpowiadam.

Ponieważ nikt mu nie odpowiedział, a światło zgasło, górnik ponownie uruchomił parowozik, co nieco do samowara podobny.

Ledwo ruszył, a lampa po raz trzeci oślepiła go jaskrawym światłem. Tym razem nie zdążył jednak zahamować. Tajemnicza lampka z brzdękiem uderzyła w wyrobisko i zgasła, a jednocześnie nieludzki krzyk wypełnił korytarz.

- O, Boże! - wyszeptał górnik.- Zabiłem człowieka... A może on jeszcze żyje? - dodał z nadzieją w głosie.

Chciał biec z pomocą, ale nogi odmówiły mu posłuszeństwa. Dopiero po chwili odzyskał w nich władzę i rozjaśniając sobie drogę własną lampką, ruszył ku pierwszemu wózkowi.

I po raz trzeci zdumienie wypełniło jego oczy. Znowu ani śladu lampy, ani ślady ofiary.

- Na pewno mam gorączkę - stwierdził górnik i dotknął czoła, na którym rzeczywiście pojawiły się kropelki potu. - Podepchnę wózki do przodka - pomyślał - i poproszę sztygara o wolne.

Parowóz jeszcze raz sapnął, stuknęły wagoniki i potoczyły się naprzód... I nagle rumor straszny zagroził im drogę. Ze stropu posypały się zwały węgla, z trzaskiem pękały stemple, czarna chmura pyłu uderzyła w przerażonego wózkarza.

- Przecież mogłem się tam znaleźć!...- wykrztusił. - Gdyby nie to światło na drodze, miał bym tam swój grób!...- I po chwili dodał: - To on mnie uratował - Skarbnik!

Szybko wycofał wózki, aby sprowadzić pomoc dla tych co na przodku pracowali. Nie zapomniał jednak, by w podzięce Skarbnikowi swoje drugie śniadanie zostawić.



Zapraszam na film

- „Bolek i Lolek wśród górników”

<https://www.youtube.com/watch?v=vdZT8T7zCpQ>



Górnictwym pozdrowieniem
SZCZĘŚĆ BOŻE
dziękuję za uwagę.